



Tomasz Kobosz, 2016-02-04 12:29

Zika, Wolbachia, komary i seks



Fot. Thinkstock

Czy „Eliminate Dengue” - australijski program zahamowania rozprzestrzeniania się dengi - okaże się remedium na światowy problem wirusa zika?

Wirus dengi (DENV), podobnie jak wirus zika, przenoszony jest przez komary. Każdego roku wirusem DENV zaraża się 390 milionów ludzi.

W 2011 roku australijscy naukowcy rozpoczęli program polegający na wypuszczaniu na wolność komarów zarażonych bakterią *Wolbachia*, która uodpornia owady na wirusa DENV. W ten sposób „zaszczepione” komary dominują lokalne populacje insektów, co w efekcie prowadzi do spadku zachorowań na dengę u ludzi.

Największy do tej pory test skuteczności tej metody został przeprowadzony w 2014 roku w Townsville w stanie Queensland. Eksperyment okazał się wielkim sukcesem - w ciągu kilku miesięcy odnotowano znaczny spadek w zachorowaniach na dengę, a w okresie ostatnich 12 miesięcy nie stwierdzono ani jednego przypadku tej choroby w rejonie Townsville! Obecnie działania wzorowane na australijskim programie „Eliminate Dengue” prowadzone są także w Wietnamie, Kolumbii i Brazylii.

Wirus zika jest blisko spokrewniony z wirusem dengi. Oba należą do rodziny *Flaviviridae* i są przenoszone przez ten sam gatunek komara - *Aedes aegypti*. Nie jest więc zaskoczeniem, że bakteria *Wolbachia* uodpornia insekty także na wirusa zika.

WARTO PRZECZYTAĆ



Zika ma wielkie oczy

Do tej pory w Australii potwierdzono tylko 2 przypadki zarażenia wirusem zika u turystów powracających z Karaibów. Naukowcy jednak uspokajają, że ryzyko epidemii w tym kraju jest minimalne, ponieważ komary zdolne do przenoszenia wirusa występują tylko w Queensland i głównie na obszarach, które zostały już objęte programem „Eliminate Dengue”.

Jednak zika to nie tylko komary. W Stanach Zjednoczonych kilka dni temu odnotowano pierwszy przypadek przeniesienia zakażenia wirusem zika poprzez kontakt seksualny.

Zarażenie wirusem pacjentki z Dallas w stanie Teksas potwierdziło federalne Centrum Zwalczenia i Zapobiegania Chorobom (CDC). Jak poinformowano, nie podróżowała ona do krajów Ameryki Łacińskiej, gdzie rozprzestrzeniła się wirus zika. Otrzymała jednak stosunek seksualny z osobą, która była w Wenezueli.

- W przebadanej spermie tego mężczyzny stwierdziliśmy obecność wirusa. Teraz wiemy już, że może on być przenoszony także drogą płciową - powiedział Francisco Neira z Departamentu Zdrowia hrabstwa Dallas.